

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc 1000000, z adresem do domu 1000036 mk., do Polski 1600000 mk. lub 55000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 100000 mk. za rządęk jednolamowy. Wiersz reklamowy 300 000 mk. Przy dochodzeniu sądowem należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19 466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na czwartek 27 września 1923 r.

Nr. 217.

## Na przelomie.

Znikły wszelkie wątpliwości, przysły ostatnie nadzieje honorowego zakończenia konfliktu nad Ruhra — niczego nie osiągnięto krom bezsilnej kapitulacji, niczego nie uratowano krom tych strzępów dawnej dumy narodowej. Niemcy pobici na całej linii, poraz drugi pobici, zdani są na łaskę i niełaskę Francji, która to zwycięstwo wyzyskać chce... Biada zwyciężonym! Wala się w gruzy marzenia o zemście na Francji, giną iluzje o rychłym powrocie do dawnej potęgi. Sromotny zawód!

Alić przepaść, w którą z zawrotną szybkością leci naród niemiecki w wielkiej mierze on sobie sam wykopał, cierpienia, które przechodzi i przechodzić będzie musiał, sam zawinił i przygotował. Gwoli czego ten naród, tak ciężko doświadczany nie opanowuje się, lecz walczy i pożera się wzajemnie w wewnętrznych walkach? Gwoli czego zachowuje się biernie wobec urągających występków fanatyków na prawicy i lewicy, dążących do przewrotów i wojny domowej? Gwoli czego pozwala na kontynuowanie polityki zaślepienia i toleruje absurd polityczny pasywnego oporu, zamiast od razu stanąć na gruncie realnym, trzeźwym, na gruncie podpisanego traktatu wersalskiego?

Nadomiar złego dziś, w obliczu katastrofy, rząd niemiecki traci spokój tak konieczny ze względu na niebezpieczną sytuację wewnętrzną; to oświadcza, iż się poddaje, to znowu: »Der Kampf geht weiter!«

Rzucają te oświadczenia groźne refleksje na położenie wewnętrzno-polityczne i na układ sił wewnątrz gabinetu i parlamentu niemieckiego. Podczas gdy lewica patrząc trzeźwo na położenie, żąda bezwzględnej kapitulacji, prawica pragnie ją zaopatrzyć w warunki prestiżu, mające zasłonić nagość prawdy.

Rząd zmuszony będzie atoli wypadkami dni o statkach do kroczenia po linii żądań lewicy, do cofnięcia oporu biernego wbrew życzeniom wielkiego odłamu narodu niemieckiego.

To już w istocie nastąpiło — kapitulacja bez zastrzeżeń jest faktem dokonany.

Przedwczoraj rozpoczęły się układy rządu Rzeszy z przedstawicielami zajętych obszarów, układy mające na celu rozłożenie odpowiedzialności za kroki, które mają być podjęte na zachodzie na rząd i naród. Spowodowały one prezesa min. Stresemanna do takiego sprecyzowania stanowiska rządu Rzeszy:

Opór pasywny wobec Francuzów i Belgów nad Ruhra musi ustać, ponieważ jego dalsze prowadzenie nie przyniesie żadnej poprawy w położeniu politycznym. Po pierwsze, opór pasywny od niejakiego czasu przynosił Francuzom więcej korzyści niż Niemcom, gdyż mocarstwa okupacyjne przywłaszczyły sobie tym sposobem znaczną część administracji, uruchomiły pod własnym zarządem szereg linii kolejowych, wydalili mogą z kraju okupowanego setki tysięcy osób, nie mówiąc już o strasznych moralnych cierpieniach, jakie przechodziła ludność w ciągu dziewięćmiesięcznej okupacji. Po drugie finansowanie walki nad Ruhra pochłania tak olbrzymie, dzienne setki bilionów sięgające sumy, iż pieniędzy tych niemożliwym jest dostarczyć, choćby niewiedzieć jak silnie przyciśnięto śrubę podatkową. Niechybna niewypłacalność nawet wten czas pewnego dnia nadejść by musiała, gdyby przewidująca polityka podatkowa stworzyła mocniejsze podstawy finansowe dla oporu pasywnego.

Konieczne uwzględnić trzeba, iż przeważna część ludności 10 milionowej żyje na koszt rządu. Zaprzestając oporu pasywnego, ani rząd Rzeszy ani ludność zajętych obszarów nie sankcjonują naruszenia prawa,

## Koniec biernego oporu.

Berlin, 25. 9. Konferencje ministerjalne, które się od wczoraj rana w Berlinie odbyły, skończyły się uchwałą zakończenia biernego oporu w Zagłębiu Ruhry. Obecny był w konferencji między gabinetem a reprezentantami zagłębia Ruhry także Hugon Stinnes. Powodem uchwały zaprzestania z oporem jest to, że nie ma nadziei sytuacji polityczną polepszyć. Pozatem od niejakiego czasu przynosi opór Francuzom tylko zyski bo udało im się większą część administracji krajowej i kolei opanować. Również pochłanianie finansowanie oporu dzienne setki bilionów marek które nadal wydawać stało się absolutnie niemożliwym.

## Arsenały bolszewickie w Berlinie.

Wedle „Vorwärtsa“ udało się policji politycznej w Berlinie wykryć 2 składy z bronią które obłożono aresztem. U furmana Fricke w Neukölln znaleziono broń którą F. zakupił za 1.500.000 dolarów z polecenia attaché wojskowego przy poselstwie sowieckim w Berlinie Petrowa. Składa on się z 5 skrzyń które zawierają pomiędzy innymi 13 lekkich karabinów maszynowych. W drugim składzie znaleziono miotacz min i 600 pasów do naboju.

## Włochy opuszczają teren grecki.

Athens, 24. 9. Gazety greckie donoszą o opuszczeniu przez Włochów wyspy Tenedos i Imbros. Opróżnienie to stoi w związku z umową Lozańską.

jakiego dopuścili się Francuzi i Belgowie, wkraczając do Zagłębia Ruhry. Jasnym jest, iż z chwilą zwinienia oporu pasywnego wolność uzyskać winni wszyscy zasądzeni, a pozwolenie powrotu do warsztatów pracy wszyscy wydalenij zapewnią być winna wolność pracy, objęcie opuszczonych stanowisk przez niemieckich urzędników oraz swobodny ruch między terenem obsadzonym a nieobsadzonym. Innymi słowy: suwerenność niemiecka ma wszędzie wejść w życie.

Wszystkie partie, z wyjątkiem skrajnych nacjonalistów przyłączyły się do stanowiska rządu. Wyrażono zdanie, iż dalsze prowadzenie oporu biernego oznaczałoby zwalczanie własnego narodu. Przedstawiciele Zagłębia Ruhry podjęli się zadania naprowadzenia ludności tamtejszej na drogę normalnej pracy.

A zatem: bierny opór przestaje istnieć i — jak oświadczył kanclerz Stresemann w poniedziałek wieczorem wobec przywódców partii — lubo iż Francja zwyciężyła, walka toczyć się będzie nadal, walka o suwerenność obsadzonych terenów i o całość Rzeszy niemieckiej.

Punkt ciężkości polityki niemieckiej przesuwa się więc z Zagłębia Ruhry na arenę ogólnoniemiecką. Struktura państwa niemieckiego, państwa związkowego, wykazuje bowiem groźne rysy, i jeden błąd rządu centralnego Rzeszy, jeden objaw jego słabości na wewnątrz w lot pokruszyć może zrujnowany gmach państwa niemieckiego.

Rozumie to przewidujący polityk H. von Gerlach i w swojej »Welt am Montag« z 24. bm. wyraża przekonanie, iż »tylko pokój za wszelką cenę (nawet dyktowany) może Niemcy uchronić przed wojną domową i chaosem. Poincare jest wszechmocny wobec Niemców i może im dyktować pokój tak jak oni go dyktowali Rosji i Rumunii roku 1918.«

Ocalenie i umocnienie jedności rzeszy niemieckiej po przegranej nad Ruhra oto olbrzymie zadanie rządu i narodu niemieckiego, którego urzeczywistnieniu przeciwstawia się gwałtownie wraże potęgi, działające z ukrycia i otwarcie. W rządzie i w parlamencie, w prasie umiarkowanej i w publicznych zgromadzeniach nawołuje się do ratowania tej całości państwa, jako ostatniej zapory od zupełnego upadku i zguby. Czy Niemcy zadaniu temu sprostają, czy po tytanicznej walce nad Ruhra sił im starczy, to pytanie, na które sceptycznie zapatruje się każdy bezstronny czytelnik prasy niemieckiej. Przelom wewnętrzny i zewnętrzny w polityce niemieckiej rozluźnił związki pomiędzy państwami niemieckimi, podsycał żywioły

rozkładowe na prawicy i lewicy, wzmógł separatyzm nadreński, zdał państwo niemieckie na łaskę i niełaskę zwycięzców. Hydra rozkładu i wojny domowej, czaiąca się na dnie tych zewnętrznych objawów niemieckiej klęski nad Ruhra, podnosi łeb do walki z żywiołami porządku i jedności, coraz śmielej i natrzejwiej sięga po władzę.

Czy ją osiągnie?

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Danja popiera polską kandydaturę do Rady Ligi Narodów.

Kopenhaga, 23. 9. (Pat) Prasa duńska komentuje przychylnie kandydaturę Polski do Rady Ligi Narodów. Organ finansowy Boersen pisze: Uważamy kandydaturę Polski za zupełnie uzasadnioną i korzystną dla interesów duńskich, ponieważ Polska z pośród wszystkich nowych państw jest szczególnie zainteresowana przeprowadzeniem traktatu wersalskiego i paktu o Lidze Narodów. Nacjonalistyczny dziennik »National Tidende« pisze: Od czasu odparcia najazdu bolszewickiego Polska prowadzi politykę pokojową oraz politykę odbudowy Europy. Wybór delegata Polski do Rady Ligi powitamy z radością.

#### Korzystny zwrot w stosunkach Anglii i Włoch do Polski.

Warszawa, 22. 9. (AW.) »Gazeta Warszawska«, omawiając stosunki polsko-angielskie, podkreśla, iż po ustąpieniu Lloyd George'a w polityce angielskiej wobec Polski nastąpił korzystny zwrot. »Gazeta« przypomina przychylnie stanowisko rządu Baldwin w sprawie granic wschodnich i zaznacza, że w sprawie gdańskiej opinia polska nie spotkała się z takim trwałym oporem jak dawniej. W sprawie wyborów do Rady Ligi Narodów przedstawiciel Anglii nie zajął stanowiska negatywnego wobec kandydatury polskiej. Obecnie jest w przygotowaniu traktat polsko-angielski, który się niewątpliwie przyczyni do zbliżenia krajów.

#### Polska toruje sobie dostęp do morza.

Gdańsk. (PAT.) Wobec trwającego w dalszym ciągu strajku robotników portowych w porcie gdańskim wydział wojsk. kom. Gen. przystąpił w niedzielę, 23 bm. do wylądowania 500 ton prochu bezdymnego, przewiezionego na okręcie Robert Maersk przy pomocy marynarzy z polskich okrętów wojennych. Wylądowanie odbędzie się pod ochroną dwu torpedowców. Pracami około wylądowania okrętu kierują pp. komandor Jacynicz i kapitan Schmidt.

Polska, nie oglądając się na nikogo, znalazła sobie sposób na zamykanie systematycznie portu przez widzimisie Niemców. Dostęp do morza, zatar-

sowane przez robotników portowych Niemców utworzyła sobie polska marynarka wojenna.

Wyniki z tego, że Polska nie myśli nadal tolerować stanu, w którym wola robotników niemieckich w porcie gdańskim decydowała o możliwości tranzytu polskiego przez Gdańsk i korzystania z portu. Traktat wersalski wyraźnie oddaje prawo korzystania z portu gdańskiego Polsce. Prawa tego nie pozwoli sobie Polska wydrzeć przez nikogo. Wyrazem stanowczej woli polskiej w tym kierunku jest akcja marynarki wojennej Rzeczypospolitej w porcie gdańskim w chwili obecnej.

### Udział Polski w wydatkach Ligi.

Genewa. Udział Polski w wydatkach Ligi Narodów po wyjaśnieniu delegata polskiego został zmniejszony z 1 miliona franka w złotych na 600 tysięcy franków.

### Preliminarz budżetowy.

Warszawa. (Pat) Dowiadujemy się z Min. Skarbu, że prace nad preliminarzem budżetowym na r. 1924 są w pełnym toku.

Preliminarz dochodów wszystkich resortów na r. 1924 został już ostatecznie ustalony. Starano się osiągnąć najwyższą wydajność wszystkich źródeł dochodów, a więc, nie tylko podatków na podstawie nowej ustawy, lecz i innych dochodów rządowej administracji, zwłaszcza dochodów z przedsiębiorstw rządowych i monopolów. Obecnie M.n. Skarbu ustaliło z poszczególnymi ministerstwami ostateczne cyfry wydatków państwowych, mając na uwadze sumę spodziewanych dochodów.

Jako zasadę najdalej idących oszczędności przyjęto wyniki działalności naczelnego komisarsza oszczędnościowego. Cyfry bieżące ustala się na podstawie cen z d. 1 czerwca r. b. jako terminu, w którym wydane zostały zarządzenia do wszystkich władz, w celu sporządzenia projektu budżetu. W ten sposób uzyskano się cyfry urzędowe, oparte na jednolitym obliczeniu, co umożliwia przeliczenie mk. p. na stałą walutę.

Prace budżetowe odbywają się w bardzo szybkim tempie, aby zapewnić przedłożenie preliminarza budżetowego, całom ustawodawczy w konstytucyjnym terminie, t. j. w ciągu miesiąca października.

### Straszna katastrofa górnicza w Zagłębiu.

Warszawa. (Pat) W kopalni Redena w zagłębiu Dąbrowskim w starej komorze węglowej zapalił się ładunek używany do rozsadzania pokładów węgla. Dotąd wydobyto z kopalni zwłoki 27 górników, 7 górników zostało ciężko zranionych, 8 przypadło bez wieści.

Katowice. (Pat) Przebieg katastrofy w kopalni Redena był następujący: W czwartek wieczorem dwaj górnicy pracujący na chodniku we wschodniej części kopalni na poziomie 170 metrów dokopali się do ściany granicznej z komorą dawniej zamurowaną, wypełnioną gazami trującymi. Silny nabój dyrał wielki otwór do tej komory, z której zaczął się wydobywać gaz. Gaz ten wydostał się na chodnik powietrzny, powodując wybuch i pożar. Zawiadomieni o wypadku pracownicy niedługo dwaj sztygarzy pośpieszyli na pomoc z oddziałem robotników i rozpoczęli walkę z szalejącym żywiołem. Z powodu braku odpowiednich przyrządów do gaszenia, palący się gaz objął wkrótce całą kopalnię. Akcja ratunkowa wzmożła się dopiero po przybyciu oddziału ratunkowego oraz drużyny ratunkowej szkoły górniczej. Od godz. 1—3 nad ranem wydobyto zwłoki 27 górników. Jedna osoba zmarła w szpitalu. Dotąd nie rozpoznano jeszcze 5

ofiar. Liczby brakujących górników dotąd nie ustalono. Liczba ofiar nie przekroczy jednak 40 osób.

Z szybu buchał w dalszym ciągu kłęby dymu, co świadczy, iż pożar w kopalni trwa dalej.

Będzin, 22. 9. (PAT) Według dalszych informacji o katastrofie w kopalni Redena sytuacja od wczoraj nie uległa zmianie. Pożar tłumiony jest w dalszym ciągu. Dotąd wydobyto zwłoki 28 górników. Wedle oświadczenia zarządów kopalni w szybie znajdowało się w chwili wybuchu 47 górników. Wobec tego w kopalni znajdowałyby się jeszcze 19 górników. Przypuszczają, że kilku z nich żyje. Dzisiaj o 3 po południu pożar w kopalni wzmożł się. Zarząd kopalni musiał wobec tego wycofać z kopalni ludzi zajętych akcją ratunkową.

Pożar grozi zupełnym zniszczeniem kopalni.

### Niemcy.

#### Ponowne zawieszenie »Rote Fahne«.

Berlińskie przyzdyum policji donosi: Ponieważ »Rote Fahne« od czasu ponownego wychodzenia, tj. 16 września, prawie w każdym numerze obraża członków obecnego rządu i przez to obniża godność republikańskiego uzbroju państwowego, zakazuje się »Rote Fahne« wraz z gazetami tytułowymi tegoż wydawnictwa na przeciąg dwóch tygodni.

#### Olbrzymie nadużycia.

Essen. Jak donosi »Die Stunde« z Berlina, wielka sensacja wywołała tam obrady komisji finansowej rady gospodarczej, dotyczące zarzutów, podniesionych przez ministra skarbu Helfferdinga przeciw deficytowej gospodarce pieniężnej w Zagłębiu Ruhry. Nadużycia w tej gospodarce nazywają panamą w wielkim stylu.

#### Napad na Francuzów w Norymberdze.

Berlin. »Vorwärts« donosi z Norymbergi, że tamże nacjonalści niemieccy usiłowali napaść i pobić 5 członków francuskiego związku szwabskiego, którzy w powrocie z międzynarodowego kongresu w Lipsku zatrzymali się w jednym z hotelów norymberskich. Policji z trudem udało się uwolnić Francuzów i przewieźć ich samochodem do Anspachu, skąd udali się w dalszą podróż. »Vorwärts« dodaje od siebie, że wiadomo przecież, że właśnie związek szwabski zwalcza bardzo energicznie politykę Poincarégo i że wobec tego cel dziwnego bohaterstwa nacjonalistów wydaje się zagadkowym.

#### Bezrobocie w Niemczech.

Na ostatnich posiedzeniach komisji rady gospodarki rzeszy referent rządu przedstawił następujący stan bezrobocia w Niemczech. Liczba bezrobotnych, która 1 lipca wynosiła 185000, zwiększyła się 1. września do 500000. Wzrost tej liczby podczas miesiąca września będzie niewątpliwie jeszcze większy. W Saksoni zapowiada się unieruchomienie prawie połowy wszystkich przedsiębiorstw. Sumy wypłacane bezrobotnym w ubiegłym tygodniu wynosiły 2 miliony dziennie. Obecnie wynoszą one 6 milionów dziennie.

### Ameryka.

#### Ameryka na drodze rozbrojenia.

Rząd waszyngtonski donosi, że wedle umowy sprzedanych zostanie 21 pancerników oraz krążowników celem rozbrojenia takowych. Dnia 25 października ogłosił się sprzedaż pierwszych 6 okrętów.

#### Podróż Lloyd George'a do Ameryki.

London. Lloyd George wyjeżdża 29. bm. do Nowego Jorku, skąd udaje się do Kanady, by objąć

podróż okrężną po miastach kanadyjskich. Z Kanady uda się Lloyd George do Stanów Zjednoczonych i kończy swą podróż w Nowym Jorku, gdzie w operze będzie wielka manifestacja, podczas której Lloyd George ma wygłosić wielką mowę polityczną. Do Londynu powróci Lloyd George przed otwarciem parlamentu.

## KRONIKA.

Olsztyn, 26 września 1923.

Kalendarz na czwartek: Kozmy i D.

Wschód słońca o godz. 5.55; zachód o g. 5.50.

### Z Warmji.

\* Olsztyn. Index lekarski w praktyce prywatnej ustanowiony został na 10 część każdorazowego urzędowego stanu dolara, zaokrąglając sumę na pełne 180 000 w górę.

— Ofiarności. Na Młodzież złożyli: N. N. z Olsztyna 50 milj. mk., Dolewski z Montk 400 000 mk., Brosch z S. 6 milj. mk. Bóg zapłać ofiarodawcom. O dalsze datki usilnie prosimy.

— Ceny książek. Książka, która kosztowała dawniej 1 markę, kosztuje obecnie 35 milionów marek. Ceny ustanawia się podług klucza księgarskiego. Co kilka dni podług wzrastającej drożyzny ceny się zmieniają.

— Wczorajszy targ, pomimo spadku dolara, znów przyniósł ceny wyższe. I tak płacono za masło 45 do 50 milj. mk., za jaja 38 milj., mięso wieprzowe około 38 milj., okrasa 55, mięso wołowe 22, cielęcina 23, baranina 25 milionów mk. za funt. Warzywa zwieziono dużo i płacono za kalafiora 4, kapustę 1, selerę do 2, mil. mk. za funt, za pęczek cebuli 2 mil. mk. ogorki 8, pomidory 7 milj. mk. za funt. Za młode kury płacono 20 do 30 milj., za gęsi około 13 milj. mk. za funt. Również dużo było ryb za które żądano i płacono za okonki do 12 milj. szczupaki 15, węgorze 25 milj. mk. za funt.

\* Parda. W niedzielę 23 września odbyło się tu miesięczne zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich. Panienci z towarzystwa przyzdobily lokal zebrania ślicznie w kwiaty i girlandy przyozdobione czerwonymi i białymi wstęgami. Na zebranie przybyła mówczyni z Olsztyna, którą przywitano gromkimi »Niech żyje!«. Po zagajeniu zwróciła się pani przewodnicząca najpierw w serdecznych słowach do zebranych, a potem do gości z Olsztyna dziękując w imieniu całego towarzystwa za to, że założyła im w Purdzie towarzystwo, w którym mogą się skupiać, oświecać wzajemnie i zabawić.

Wykład na temat »Obowiązki kobiety względem Boga i bliźniego« wygłosiła pewna pani.

Po krótkiej dyskusji zadeklamowała panna Sendrowska z uczuciem piękny wiersz »Jestem Polką z Bożej łaski«.

W wolnych głosach przemówił jako gość pan Fianz, zachęcając wszystkich obecnych do skupiania się w polskie towarzystwa i wznosił okrzyk na cześć Tow. Kobiet Polskich w Purdzie.

Po odśpiewaniu kilku pieśni wesolej treści bawiła się zebrana młodzież do późnej nocy w gry towarzyskie i wesole plaży.

Towarzystwo Kobiet Polskich w Purdzie to jedno z najsilniejszych i najlepszych towarzystw na Warmji. Uczestniczka.

HELENA MNISZEK. 17

## ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Gdy kilkadziesiąt olbrzymich trupów legło z giętkim łonem ostatnich technik, i gdy nad nimi rozszochła się bór, i zwierzchnim wzglem tłuszcza chłopka ogłosiła swój tryumf, w Białe Cerkasach powstał zamęt.

Do sypialni ordynata zastukano gwałtownie.

— Co tam?

Zdyszany głos za drzwiami wyrzucił krótko:

— Chłopi rąbią las!

Ordynat zerwał się, jak ugodzony.

— Który! gdzie?

— Uręczysko czarnych dębów!

— Konia podawać! prędko! Strażacy na konie!

Cała służba!

Kamerdyner biegi spełnić rozkaz.

Ordynat ubierał się gorączkowo.

On kochał te dęby, przemięsiłby je do Głębowicz, gdyby mógł.

Jego dęby tną! Dęby giną... Chryste!!!

Nie upłynęło kilkanaście minut, kiedy ordynat, nie niepamiętny, tylko w ubraniu do konnej jazdy, gnał do boru na czele zastępu strażaków, kilku strzelców i służby. Tuż za nim, leżąc na koniu cwałował wierny Jur i kłął w duszy, zły, że nie miał pod ręką swoich chłopców, strzelców zwierzynieckich, dla obrony pana i jego boru.

Wiatr gwizdał w uszach, ćwiczył ordynata, ostrym zgrzebłem wbijał mu się w pierś. Rwali w pomoc,

lejąc jak orły drapieżne niesione zemstą. Dziesięciu strażaków z pochodniami naprzód, krwawą szarfą znieśli przybycie pomocy nieszczęsnej puszczy.

Wpadli w bór jak szalony, rozżarty płomień i wzniesili popłach. Pochodne rozlały się na wszystkie strony. Każda gonila kilku chłopów. Wrzaski uciekających ogłuszały. Chłopstwo zmykało bez tchu, gonione tętejem koni, blaskiem smolnych zarzewi. Białe-Cerkaszy nie bili, mieli wyraźny rozkaz jedynie rozpedzić tłum. Ale przeklinali »mużyków«, jak kto umiał bo to rozlewał strach. Chłopi ogromni, zardzewiający kufłami, rzucali topory, i odlepił z trzaski, rozbiegali się jak szakale, skacząc i przewracając się przez powalone dęby. Gdy pomiędzy dwoma pochodniami ujrzeli pędzącego ordynata, krzyk wzmożł się. Pojedyncze głosy chrząsały:

— Książ! Książ! Michorowskiej! Baczysz? Ratuje ludzi!

Chłopi stale nazywali ordynata »książciem«, nawet nie ze względu na mitrę, lecz na miljonny. Takiego bogacza bez tytułu »książka« nie pojmuwali.

Teraz był on dla nich antychrystem. Społtak nagle w egalistycznych smugach, dyszących gniewem, jakim go nigdy nie widzieli. Chłopi zwątpili nawet czy to »Michorowskiej«; a może upiór z mogiły? Domośny głos jego ścinał leń lekkiem.

Nie było możności wytłumaczyć im nic, ani spytać dlaczego rąbią dworski las. Ordynat zwętywali ich, bez skutku. Rozperzchnął się tak szybko, że ujęto tylko kilku najjaśniejszych przewodników. Ale i ci, prócz drapania się w głowę i niezrozumiałego belkotu, nie dawali wyjaśnień. Przestrach zniszczył ich odwagę, zausił tryumf i żądze zaboru. Ordynat patrzył na nich, litośnie krepił głowę. Ta dzicz mogła uleść złym wpływom tem łatwiej, że brakło im szczypty cywilizacji, główną zaś ich cechą była chciwość.

Michorowski ogładał szkoda. Z żalem patrzył na potężne pnie dębów leżących ciężko na ziemi. Na odkryte rany, błyszczące świeżymi sfojami, na mnóstwo

rozłupanych drzazg, sterczących jak noże. Ordynat stał na tem cmentarzystaku, niemal głowę chciał odkryć przed zwłokami moczarów boru. A dęby nie ścięte mrucały cicho, rade z oczenia, wzięczone za ratunek, ale smutne, ale lzy roniące na ciała towarzyszywo poległych.

Cały bór był jeszcze w osłupieniu, niemy, pod wrażeniem odegranej tu tragedji, głuchy, straszony.

Ordynat wracał do pałacu wolno, z głową zwiędzoną, jak po pogrzebie.

Drogę oświecały mu pochodnie; dokoła niego człapał konni; chłód przenikał go aż bolesny. W piersiach uczył przebiec jakby dziąg, mlecz miał w płucach. Brakło mu oddechu nawet do prędkiej jazdy.

Ale myślą był ciągle przy dębach.

Na szczęście nie wiele umiało. Takie kolosy i już bez życia, bez duszy. Nie zasrunia już, umilkły na wieki.

Ordynat westchnął.

Uczul silne ukłucie w boku.

— Czywi ranny? — pomyślał.

XIII.

Choroba wybuchnęła nagle ze zdumiewającą gwałtownością. Ordynat kaszlał, męczący ból w boku wzmagał się i groził.

Michorowski zaczął pluć krwią.

Chwilami tracił przytomność i znowu ją odzyskiwał.

Górączka chwyciła go w zabójcze szpony.

Organizm silny i zawsze odporny tym razem uległ z żywiołową mocą. Zapalenie płuc rozgorzało mściwie, chłonąc mięśnie, krew i umysł. Michorowski walczył z chorobą jak lew, ale go zmogła. Zaczęła się już walka ze śmiercią. Walka poważna, nie rokująca nadziei zwycięstwa dla strony napadniętej. Ordynat nie chorował nigdy przedtem i teraz borykał się jak z czemś nieznanym, tracąc siły z przerażliwą szybkością.

Ciąg dalszy nastąpi.

\* **Oietrwałd.** Uprasza się tych ludzi, którzy wypożyczyli książki z biblioteki Tow. Czytelników Ludowych, aby je w najbliższym czasie oddali do bibliotekarza pana Heniga, gdyż biblioteka zostanie zamieniona na inną.  
Sekretarka Tow. Czytelników Ludowych.

\* **Rominty.** W puszczy Rominten znaleziono sarnę podartą przez wilki, również widziano wilczycę z 2 wilczkami.

#### Z Powiśla.

\* **Malberk.** Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej poruszone sprawę wszy w szkołach tutejszych jako i wytypienie tej plagi. Jako powody pomnieni się tych „niemyłych gości” podawają niedostateczną opiekę ze strony rodziców, brak bielizny i przepełnienie klas szkolnych.

#### Z drugiej części Prus Wschodnich.

\* **Labiewo.** Ze składu skór i obuwia Patscha skradł niewykryty dotąd złodziej 2 paczki z cholewami wartości 18 miliardów mk. Dla wykrycia złodzieja sprowadzą „jasnowidzącego”.

#### Z dalszych stron.

\* **Gdzinsk.** W banku dla handlu i przemysłu przy ul. Langermarkt skradzione pewnemu woźnemu bankowemu z ręki notę 500-dolarową. Okradziony na tychmiast wszczął hałas naco dyrekcja kazala pozamykać wszystkie wyjścia. Policja kryminalna przeszukała wszystkich znajdujących się w banku osób, złodzieja jednak nie zdołano stwierdzić.

### Sp. Wiktorja Schreiber.

Nie napisano jej szumnych nekrologów, bo ich nie pragnęła, nie przyozdobiono trumny jej wieściami bo je sobie wypraszała już z za życia, lecz jednego życzenia jej nie spełniono żeby nie plakano gdy umrze. Polały się lzy już w kościele a przy grobie rzesiste i piętunne bo droga i ukochana była tym, którzy ją otaczali za życia i których ona otaczała troskliwą macierzyńską opieką i miłością.

We wsi Mikołajkach na wzgórzu sterczały ku niemu mury dawniejszego kościoła katolickiego. Sterczały smutne i pełne melancholji, jak dłoń błagalna zwrócona ku niemu.

Panna Wiktorja Schreiberówna powzięła myśl, która mogła jedynie powstać w jej szlachetnym i pobożnym sercu.

Posiadała ona dom we wsi, więc przeznaczyła połowę domu na kaplicę. Zakupiła ołtarz, który jeszcze dziś się znajduje w Mikołajskim kościele i przez kilka lat utrzymywała na własny koszt księdza. Co za radość panowała w Mikołajkach gdy ludzie mogli i w dni powazednie uczęszczać na Mszę świętą, gdy w niedzielę zwoływał dzwon całą wieś na nabożeństwo do skromnej kaplicy utworzonej przez zmarłą.

Później pobudowano na miejscu gdzie stał zburzony przez Szwedów nowy kościół z czerwonej cegły, którą dali bezpłatnie do kościoła pp. Schreiberowie.

Niedawno temu została ukończona wieża kościoła, wewnątrz kościoła wymalowane pięknie. Dzieło wielkie skończono.

Skończyła też wnet potem życie swoje tak pełne poświęcenia i zasług sp. Wiktorja Schreiber przeżywszy 76 lat. I do niej można zastosować słowa starego proroka Symeona. „Teraz odpuść o Panie sługę Twego w pokoju bo oczy moje oglądały zbawienie, któreś przygotował od początku świata na chwalebne imię Twoje”.

Przeszłej soboty zanieśliśmy ją do grobu.

W kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. 7 księży śpiewało wigilije, poczem smutna Msza św. pogrzebowa z asystą.

Zaniesiono ją na cmentarz, na miejsce wypoczynku po długiej i owocnej pracy.

Przy dźwiękach pieśni „Salwe Regina” spuszczone trumny do grobu.

Każdy kto znał sp. Wiktorję Schreiber, w tego sercu ona zostawiła miłą pamiątkę. Była ona wzór troskliwej opiekunki i dobrej polki.

Niech spoczywa w pokoju wiecznym. Z.

### Rozmaitości.

#### Korowód klejnotów.

W polowie sierpnia Antwerpja była widownią niezwyklej uroczystości — przemysł diamentowy obchodził swoje „wakacje” i potęgający się rozwój w belgijskiej stolicy sztuki i handlu. Wzrost robotników w tym przemyśle zajętych, stowarzyszenie pracodawców i handlarze diamentów urządzili wspólnie w dniu 12 sierpnia korowód drogich kamieni i klejnotów, który był powtórzony następnie w dniu 15 i 19 z. m.

Korowód wspaniałością przewyższał głośne pochody w r. 1877 i 1899 — pierwszy na cześć Rubensa, a ostatni na cześć Van Dycka urządzone. Śród wozów korowodu jeden wyobrażał kopalnię diamentów w Afryce Południowej; inny w Kongo belgijskim; wóz w stylu gotyckim poświęcony był Ludwikowi Van Bercken z Bruges, wynalazcy nowoczesnego szlifowania diamentów i wyobrażał sceny z historii Flandrii; wozowi francuskiemu nadano styl cesarstwa; były nadto wozy polskie (korespondent „Manchester Guar-

dian” skąd czerpiemy szczegóły nieniejsze, nie podaje w jakim stylu) — włoski i amerykański; wozy japoński chiński i perski a na tym ostatnim widać wyobrażenie sceny uroczystości Nowego Roku na dworze w Teheranie w 16 w wóz hinduski zaprzężony w słonie w bogatych czaprakach, a wyobrażający scenę sprzedaży diamentów z kopalni Pennah w 18. Na wozie z drogiemi kam. diament, rubin, turkue szmaragd, ameryst, opal i szafir, wyobrażone były przez panie w odpowiednie stroje i klejnoty przybrane. Wóz ostatni, wyobrażający hold obcych narodów dla Antwerpji, głównego ośrodka przemysłu diamentowego, był jedyny w swoim rodzaju i wzbudził największy zachwyt — wzniósł się na nim wielki globus, iskrzący się blaskiem 7000 drogich kamieni.

Wszystkie wozy odczone były oddziałami jeźdźców i piechurów, niesących odpowiednie godła i przedmioty, albo też malowniczymi rzeźbami wozkami. Na jednym z nich widniała reprodukcja słynnej mapy świata, którą kazął sporządzić z siedmiu tysięcy drogich kamieni Nadir Szah, król perski, po powrocie z Europy w w. 17. W korowodzie, który ciągnął się na przestrzeni trzech klm. uczestniczyło dwa tysiące szlifarzy diamentów. Najpiękniejsza pogoda towarzyszyła niezwykłe malownicze pochodowi, a „królowa Skaldy” — jak popularnie nazywają Antwerpję — przepelniona była cudzoziemcami, ciekawymi niezwykłego widowiska. Wspaniałe pochody są zdawen dawną specjalnością Antwerpji. Makart unieśmiertelnił, między innymi, korowód taki przy wjeździe Karla V. do miasta.

O rozmiarach przemysłu diamentowego w Antwerpji można wnosić z faktu, że w mieście samem i najbliższych jego okolic pracuje w warsztatach 10000 robotników, których płaca wynosi ogółem przeszło trzy miliony franków tygodniowo.



**Spieszcie się z zamówieniem Gazety!**

#### Wyleczony samobójca.

W stanie Ohio w Limie wleczono przedziwnie obywatela Voorhees z manji samobójczej. Gdy ów sześćdziesięcioletni ojciec szczęśliwego dziecka poraz nie wiem, który rzucił się pod tramwaj, władze skazały go na spędzenie jednej nocy w Mordzie. Przygotowano mu łożo w trumnie ustawionej na stole Mergi pośród czterech trupów. Jak długo strażnik był przy nim Voorhees przepłacał odwagę, utrzymując że trupy to najlepsi przyjaciele snu. Gdy jednak pozostał sam, ogarnęła go paniczna trwoga, zwałowało mu się że towarzysze jego pokrzywiają mu się złośliwie. Jednym skokiem rzucił się ku drzwiom z opętanym krzykiem i walił rzącał w nie ze wściekłości. Lecz strażnik przewidział co się stanie i zostawił drzwi otwarte. Voorhees uciekł i dotąd zmyka, nie myśląc bynajmniej wracać do Mergi, która nauczyła go milować życie.

#### Szachraje w bożnicy.

Z Lidzbarka donoszą: W ubiegłą sobotę rano mieszkający w pobliżu bożnicy przerażeni zostali wielkim krzykiem, jaki zaczął dochodzić z wnętrza świątyni żydowskiej. W czasie gorących modłów pobilo się mianowicie 2-eh tyków gdyż jeden drugiemu zarzucił nieuczciwą konkurencję w handlu starym żelazem. Epilog tej walki w bożnicy rozegrał się u lekarza gdyż słabszy z walczących żydów, nazwiskiem Aronsohn, otrzymał ciężką ranę w głowę.

#### Nowe uzady bandy atamana Machny.

W okolicach Nowosielek grasuje banda atamana Machny, złożona z około 30 ludzi, uzbrojonych w karabiny w białą broń i granaty ręczne. Banda ta napada na folwarki, na wieksze gospodarstwa, grabiąc mienie mieszkańców, a opornych terroryzując i niszcząc plony. Ostatnio dokonala ona kilku napadów nocnych w Worochtowic. Policja wszczęła za zbrodniażami energiczny pościg.

Uczmy dzieci nasze modlić się po polsku; prowadźmy dzieci nasze tylko na polskie nabożeństwa.

### Przemysł i handel

#### Rynek pieniężny.

Płacono dnia 25. września:

za 100 marek polskich	49000,—	mk. niem.
za 1 dolar amerykański	120697500,—	mk. niem.
za 1 gulden holenderski	47481000,—	" "
za 1 funt szterlingów ang.	548625000,—	" "
za 1 frank szwajcarski	21605850,—	" "
za 1 frank francuski	7660800,—	" "
za 1 lir włoski	5626900,—	" "
za 1 koronę czechosłowacką	3620925,—	" "
za 100 koron austriackich	171570,—	" "

#### Ceny ziemiopłodów.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 25 września. Godzina 1-sza w południe. Notowania stomy i siano. Ceny hurtowne 50 za klg. loco stacja: słoła pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 15-17 1/2 mil., słoła owsiana prasowana i wiązana drutem 14-15 mil., słoła pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 9-11 mil., słoła żytnia długa, wiązana 11-13 mil., luźna i wiązana słoła pomłota — — — sieczka 27-31 mil., siano 15-16 mil., siano dobre 16-20 mil.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg). Pszenica 240-250 mil., żyto 210-215 mil., jęczmień ozimy — — mil., jary 230-245 mil., owies 215-220 mil., kukurydza loco Berlin — mil. — Za 100 klg.: mąka pszenna 750-850 m., mąka żytnia 680-725 m. Za 50 klg.: ospa pszenna ca 130 m., ospa żytnia ca 130 mil., rzepak 375-400 mil., siemię lniane — —, groch Wiktorja 600-700 mil., groch spoż. mały 500-600 mil., groch pastewny — —, peluszk — —, bob polny — — —, wyka — — —, lubin niebieski — — —, lubin żółty — — —, seradela — — —, makuch rzepakowy 165-175 mil., makuch lniany — — —, wylotki suche — — mil., wylotki cukrowe — — mil., melasa torfowa — — mil., płatki ziemniaczane — — mil.

**Uczęszczajcie pilnie na zebrania towarzystw naszych!**

#### Ruch towarzystw.

**Bredynck.** W przyszłą niedzielę dnia 30. września założone tu zostanie Towarzystwo młodzieży na Bredynck, Stryjewo i okolicę. Pierwsze zebranie i pogadanka odbędą się u p. Jana Prasza 1 w Bredynku na wybudowaniu. Po zebraniu wesola zabawa.

Panny i młodzieńcy! łączmy się do kupy, utwórzmy kółko, towarzystwo, w którym się będziemy cieszyć i radować, uczyć, ulepszać i wychowywać na tegich i mądrych ludzi. Bredynckanie i Strylwiacy! zjednoczmy się do pracy dla naszej świętej polskiej sprawy. Precz z lenistwem! do czynu nad wykuciem sobie lepszej przyszłości! Przyprowadźcie jak najwięcej znajomych!

Zebranie rozpocznie się o godz. 1/2-tej popołudniu.

**Tychnowo.** Zebranie Kółka rolniczego w Tychnowo odbędą się w niedzielę dnia 30 września o godz. 4 1/2 popołudniu w lokalu p. Radkiego, na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

**Prole.** W niedzielę 30 września odbędą się tu w domu mistrza kowalskiego Piotrkowskiego pogadanka dla kobiet celem założenia Tow. Kobiet Polskich. Uprasza się by na pogadankę przybyły wszystkie panienki i panie z Prolew, Kolaków Włpowa i innych wiosek. Każda kobieta pałka niech stanie w szeregu tych kobiet, które się łączą w Towarzystwach Kobiet Polskich na Warmji.

Kom. Org. Tow. Kobiecych na Warmji.

**Kwidzyn.** Zebranie miesięczne Zjed. Zawodowego na Kwidyzy i okolicę odbędą się w niedzielę 30 go września zaraz po nabożeństwie w Ressoursie, Herrenstrasse 14. Przybycie wszystkich członków jest konieczne, ponieważ są ważne sprawy do omawiania. Goście są mile widziani. Rodacy przybywajcie jak najliczniej na zgromadzenie, tam się pokrzepicie na duchu. W tą samą niedzielę jest polskie nabożeństwo ze śpiewem polskim. Zwolujący.

**Gietrwałd.** Walne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 30 września po niesporach u p. Fijałka. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukarnia i nakładowni: Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

### Zamówienie „Gazety” na październik.

Ich bestelle hiermit für den Monat Oktober 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 18.030 000 Mk. imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 18.030 000 Mk. erhalten zu haben bescheinigt:

# BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.  
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem	200	%
„ „ półrocznem	120	%
„ „ kwartalnem	80	%
„ „ dziennem	50	%

Zarząd.  
Steffen. Malewski. Żurawski.

## Zamienię na kartofle

zimowe palto i gruby zakiet, granatowy wełniany szewiot na dużą suknie, zimowy płaszcz do podróży.  
Frankenstein, ul. Schillera 7 pt.

## 3 kamienice

w Olsztynie z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa mam korzystnie na sprzedanie tylko w polskie ręce. Zgłoszenia tylko od reflektantów mających pod lit. L. H. do eksped. Gazety.

## Elementarz topuński

egz. po 3 milj. mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## Zamieniam manufakturę i konfekcję damską

na wszelkie produkty rolnicze.

Mulczyński, Wartembork.

\*\*\*

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego  
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pięniężna, Olsztyn

\*\*\*

## Nowy system odpłaty!

Wykonuje dla każdego

# ELEGANCKA GARDEROBE

bez kawentów, bez weksła

po stałej cenie

Franz Milk, mistrz  
krawiecki  
ul. Hindenburgstr. 10 (dawniej Soldatenheim)  
Garderoba dla pań i panów  
mundury, ubrania szportowe i myśliwskie.

Ks. W. Barczewski.

## Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 5 milionów mk.

Do nabycia w **Koleg. Gazety  
Olsztyńskiej.**

## Kupuję każdą ilość

konopi, wosku, gorczycy i wszystkie zioła medycynalne w suszonym stanie po najwyższych cenach dziennych.

St. André, Schwanen-Drogerie  
przy moście św. Jana.

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego  
Towarzystwa Szkolnego!

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalii następujące rzeczy:

\*\*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze \* atryamenty \* ołówki \* tablice  
ryslki \* kleje \* suszki \* linijki \* laki  
zeszyty szkolne \* bibuły \* pióra \* pluskiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \*  
koreniki papierowe \* papier krepowy \*  
papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut  
do kwiatów \* wiązarki do chrztu polskie i  
niem. \* pecziówki \* karty do grania \* po-  
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

\* \* \* \* \*

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\* \* po znacznie niższych cenach. \* \*

Zaproszenia weselne  
:: zawiadomienia ::  
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i austownie



Drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej“

## Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie  
poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

## GROMNICE

poleca

Księg. J. Pięniężnej, Olsztyn.